

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Przesilenie ekonomiczne w Niemczech.

Prawie, że nie minie tygodnia, aby gazety nie donosiły o bankructwie jakiegoś wielkiego banku lub przedsiębiorstwa. Zaledwie się publika uspokoi nieco z wrażenia, jakie wywołało ostatnie bankructwo, a już telegram donosi, że znowu jakiś bank lub wielkie przedsiębiorstwo konkurs zameldowało, a dyrektor albo powędrował do kozy albo się ulotnił, niezapominając przytem zabrać resztę z kasy.

Prokuratorzy mający dotąd dużo do czynienia w ściganiu „przestępstw“, popełnianych przez robotników podczas strejków, zwrócić teraz muszą swą czynność na dochodzenie oszustw, popełnianych przez tych, którzy się mienili być podstawą kościoła, państwa i społeczeństwa.

W gospodarce kapitalistycznej nie ma porządku i planu, bo wszystko tutaj opiera się na interesie prywatnym kapitalisty. Fabrykant dba tylko o swój zysk, jemu chodzi nie o to, żeby dostarczać ogółowi przedmiotów rzeczywistej potrzeby, ale o to, żeby napęlić sobie kieszenie. Jeżeli więc jaka gałąź przemysłu w danej chwili daje znaczne zyski to kapitaliści nagwałt chcą z tego korzystać. Istniejące już zakłady szybko powiększają rozmiary, powstają licznie nowe przedsiębiorstwa. Prawie zawsze wchodzi tu w grę spekulacja; kiedy interesy dobrze idą, kredyt jest łatwy, to jest łatwo pożyczyć pieniędzy na umiarkowany procent; w ten sposób powstaje wiele przedsiębiorstw, które prawie wcale nie mają własnego kapitału i „spekulują“ tylko na to, że pomyślny stan interesów będzie długo trwał. Jeżeli przedsiębiorstwo jest akcyjne, to zaczyna się spekulacja giełdowa: cena akcji idzie w górę, bo wielu ludzi, skuszonych dobrami dywidendami, chętnie je nabywa; spekulanci umyślnie jeszcze podbijają cenę akcji, aby odprzedać je z dużym zyskiem. Spekulacja tedy podnieca jeszcze bardziej życie przemysłowe, ale zarazem powiększa jego niepewność, bo buduje na kruchych podstawach.

Już od lat kilku w Niemczech odzywały się głosy ostrzegające przed przesileniem, a wskazujące

na zbyt szaloną produkcję przemysłową i zbyt wybujałe spekulacje finansowe, głosy te atoli przebrzmiewały bez skutku. Powstawały coraz to nowe przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady finansowe, a Niemcy marzyli o ekonomicznym podboju świata. — Przyszło rozczarowanie wcześniejsze, aniżeli się spodziewano.

Zaszęły przychodzić z szaloną szybkością bankructwa, większe i mniejsze. Runął wielki bank hipoteczny w Berlinie, pociągając za sobą kilka mniejszych do upadku, a dyrektorowie o ile się nie ulotnili, poszli pod szczególną opiekę prokuratori. Bank kredytowy w Dreźnie, lipski bank ze swym pupilem w Kassel, ową międzynarodową „Trebergesellschaft“, która 87 milionów marek kosztowała, były dalszym ciągiem krachu, a i tu dyrektorowie i rada nadzorcza cieszą się opieką prokuratora, który ich dla bezpieczeństwa trzyma pod kluczem. W Saksonii ulotnił się fabrykant Teichmann (wielka podpora tamtejszej partii konserwatystów), w którego fabryce pracowało przeszło 600 ludzi. Obecnie nadchodzi wiadomość, że w Westfalii z Oberhausen ulotnił się fabrykant Terlinden, pozostawiając za sobą 8 milionów długów i w rozpaczliwych klerykałów, których głównym był filarem. I nie jest to wcale koniec różnych bankructw; sfery finansowe oczekują z trwogą dalszych hiobowych wieści, które wstrząsną niechybnie lada dzień posadami kapitalizmu niemieckiego.

Na rynku towarowym ogromna depresja. Ucierpiał głównie przemysł żelazny, metalowy i tkacki. — Fabryki maszyn krociami rozpuszczają robotników a w górnictwie z powodu ograniczenia produkcji coraz to więcej zmniejszają liczbę szycht i robotnikom zarobki urywają.

Takie są skutki anarchistycznej produkcji kapitalistycznej. Skutki te odbijają się w pierwszej i ostatniej linii na robotnikach. Upadek przemysłowy nastąpił w chwili, gdy widoki na dobre żniwo są bardzo małe. Nastąpi więc podrożenie środków żywności, zmniejsz-

szenie płac, wydalanie z pracy, nędza i bezrobocie.

I w takich warunkach myśli rząd o podwyższeniu cel zbożowych! Wszystkie izby handlowe niemieckie oświadczają się jednomyślnie przeciwko lichwie na żywności. Opinia izby handlowej w Wesel jest wprost rozpaczliwym apelem do rządu, aby nie zaspokajał apetytów agraryuszów, bo w takim razie cały przemysł tkacki niechybnie zostanie zrujnowany i setki tysięcy rodzin robotniczych stracą chleb.

Nie dość na tem. W razie podwyższenia cel zbożowych, zawikłałyby się Niemcy w wojnę cłową z zagranicą, a przede wszystkim z Ameryką. „Daily Express“ donosi z Waszyngtonu, że w razie, gdyby Niemcy podwyższyły cła na amerykańskie artykuły żywności, to kongres Stanów Zjednoczonych odpłaci Niemcom pięknem za nadobne. Taka wojna cłowa mogłaby Niemcy do reszty zrujnować.

Z naszego górniczego życia.

Słusznie nas nazywają kretami ludzkimi, znaczną część bowiem swego życia pod naszą karmicielką ziemią spędzamy i dobywamy te czarne dyamenty, których blask i ciepło często nawet do izb naszych biednych nie zagląda.

Kopujemy skarby we wnętrzu ziemi ukryte w znoju i pocie i z ciągłym narażeniem życia, lecz nie dla siebie — tylko za lichą zapłatę by się wyżywić, a często żonę i dzieci. A w jakich warunkach ten ciężki kawałek chleba zdobywamy, jakie niebezpieczeństwa na każdym kroku nam grożą, ocenić może ten tylko, kto w pocie czoła trudu już tego zażywał.

Gdy pierwszy świt blaski swe rzuci na niebo — zrywaj się człeku, wyprostój spracowane członki i wzięwszy kilof i lampę, dąż do tych otchłani ciemnych, gdzie na cie czeka znój i śmierć na każdym czycha kroku. Spuszczon na szali pary siłą znajdziesz się wkrótce w mrocznych i wilgotnych chodnikach, gdzie światło dzienne nigdy nie dochodzi, i tylko płomyki lampek migocą zrzadka, jak błędne jakie ogniki. Owionie cie zaraz na wstępie — zaduch i dym kopalniany z prochu i dynamitu powstały, który ci codzień płuca powoli zatruwa, a w którym od świtu do zmroku pracować jesteś zmuszony.

Bo chociaż panowie i fabrykanci mogliby wiele uczynić dla polepszenia warunków naszej pracy — mogliby bowiem przez dostateczną wentylację zwiększyć w kopalni dopływ świeżego powietrza dla ciężko pracujących płuc naszych, mogliby nie oszczędzając na drzewie do budynku, zapewnić większe bezpieczeństwo robót na numerach i tem zapobiedz wielu nieszczęśliwym wypadkom, przez zwiększoną zaś czujność zmniejszyć do możliwych granic straszliwe skutki pożarów w kopalni i wybuchów — to jednak z własnej woli nigdy oni

tęgo nie uczynią, aż katastrofa jaka i nieszczęście gospodarke ich świata pokaże. To też w podziemiach tych naszych ciemnych nie błysnie jasno słoneczny promyk i nie pokrzepi zmęczonych piersi strumień świeżego powietrza — z oddali tylko jak na urągowisko dolatują odgłosy strzałów i młotów, które ni węgiel oderwany, na światło się dzienne dostaje. — A tam nad nami w górze, setki wagonów z węglem mkną jak kruki na wszystkie strony, aby ściągnąć do kieszeni panom fabrykantom miliony rocznego zysku.

A czy zgarniając zyski te pomyślą oni kiedy o tem, że nam tak często chleba brak, że spracowane członki, gdy posłuszeństwa już swego wymawiają — siłą, dla chleba, do pracy często zmuszamy. Czy też pomyślą kiedy o tem, że gdy nadejdzie starość — to za stargane siły, — często nagrodą kij żebraczy? Czy też pomyślą oni kiedy o tem, że w znoju pocie utrudzeni, zdobywszy chwilę swobody, pragniemy światła wiedzy, by umysł nakarmić i oświecić?

Nie! — oni o tem nie myślą, a jeśli i myślą to i tak z własnej woli dla polepszenia doli naszej nigdy nie uczynią.

Polepszyć dolę możemy tylko my sami. Sami — gdy silni świadomością celu i jednością, solidarnie o prawa się swoje upominmy. Dążyć więc powinniśmy zawsze i wszędzie do tego jasnego celu, który nam idea socjalna stworzyła — do jasnej i szczęśliwej przyszłości. Dążyć więc musimy wspólnie i wytrwale do ciągłego zwiększania swej płacy — do zmniejszania ilości godzin roboczych, do jak największego zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i kalectw, do jak najhygieniczniejszych, najzdrowszych warunków pracy, do zabezpieczenia utrzymania na starość, do troskliwej opieki lekarskiej w razie choroby — słowem do tego wszystkiego co jest niezbędnym warunkiem życia godnego człowieka, przy którym będziemy mogli kształcić umysł i serce, czytając pożyteczne książki i gazety, a na co nam teraz czasu zupełnie brak — przy którym wreszcie wspólnie nad własnym dobrem rodzić będziemy mogli. Aby cel ten nasz piękny urzeczywistnić, by nam kiedyś lepiej być mogło, dążmy do organizowania się i uświadamiania, rozszerzajmy ideę socjalną wszędzie pomiędzy współbraci, gdyż ona tylko zapewni nam byt szczęśliwy. Do niej więc bracia górnicy! pod sztandar organizującego się proletariatu — pamiętajac zawsze o tem że w jedność siła.

Górniki

O ludzkie zdrowie.

Rozprawy ogromnego kongresu przeciw suchotom, odbywające się w tym tygodniu w Londynie, zasługują na tak samo baczną uwagę polityków i ludzi, społecznymi sprawami się zajmujących, jak i niedawno w Wiedniu odbyty kongres antyalkoholyczny.

Jedne i drugie obrady trzymały się całkiem zdala od polityki partyjnej, a jednak i jedne i drugie odkryły tak straszne rany i choroby społeczne, że zbrodnią i głupotą byłoby dziś lekceważyć wołania zorganizowanego proletariatu o poprawę i gruntowne zreformowanie naszych dzisiejszych stosunków, wyradzających choroby, obłęd, ruinę całych pokoleń ludzkich.

Złe, szczupłe, pozbawione powietrza i światła mieszkania, przepełnione pracującą ludnością, są rozsądnymi suchotami. To fakt matematycznie pewny, ogłoszony światu przez najpoważniejszych uczonych wszystkich narodów.

Czyż nie można tego zmienić? Albo czy wolno zdrowie milionów, ba całego społeczeństwa (bo suchoty nie cofają się i przed bogatymi!), czynić zależnym od jałmużny i sierocych groszy, rzuconych z łaski!

Złe odżywianie, ciemnota, brak rozrywek szlachetniejszych, sprzyjają znów alkoholizmowi.

Czy można te skutki okropne zwalczać jedynie pustymi kazaniami i filantropią?

Pusto i głucho u nas na tem polu; trochę średniowiecznej, obłudnym klerykalizmem zatrutej jałmużny, parę frazerów i nie więcej, literalnie nic!

A wódka i suchoty kładą pokotem siłę narodu, jakby kto rąbał las bezduszny. A ciemnota i choroby nie ustępują ani kroku z naszych miast, wsi i miasteczek!

I znowu z zachodu rozlega się hasło głośnie: lepszych zarobków, krótszej pracy, zdrowych mieszkań, ludzkich warunków dla ludzkiego życia!

Czy tylko my głusi i ślepi pozostaniemy na te wołania, czy kurna chata, chłop, robotnik-suchotnik pozostaną dla nas czemś, czego zmienić nie można, nie wolno — bo to „rewolucya“ i „socyalizm“?

Najwyższy czas, aby zajęto się i u nas poważnie zdrowiem narodu, nie tem poetycznym, o którym się tyle na wieczorkach deklamuje, lecz tem prawdziwym, wolnem od suchoty i delirium wódczanego.

„Naprz.“

Wykluczenie za złamanie strejku.

„Związek cieśli“ w Hamburgu wykluczył pewnego członka za złamanie strejku. Wykluczony zaskarżył związek, żądając, by go przyjęto napowrót. Sąd w Hamburgu przychylił się do skargi, przeciw czemu związek zarekurował. Sąd krajowy w Hamburgu zniósł wyrok I instancji, zasądzaąc skarżącego na ponoszenie kosztów procesu. Wyrok swój sąd umotywował następująco:

„Według brzmienia statutu, związek zastępuje interesy swych członków i dąży do osiągnięcia lepszej płacy i lepszych warunków pracy na podstawie § 152 ustawy przemysłowej. Że to jest wyłącznym celem związku, wykazuje dalsza osnowa statutu. Zawsze jednak daje statut członkom związku pewne korzyści, zastrzegając się, że korzyści te mogą być członkom udzielone, ale nie muszą. Przyobiecanie tych korzyści powinno być właśnie bodźcem dla członków do ściślejszego złączenia swych interesów ze związkiem, jakoteż zniewolić powinno szersze okręgi towarzyszy zawodowych do przystąpienia do związku, aby

tenże mógł skuteczniej dążyć do osiągnięcia dla swych członków możliwie lepszą płacę i warunki pracy. Nie można w żaden sposób uważać za jedyny cel związku udzielanie swym członkom zapomogi itd.. należy to uważać jako środek, który związkowi do dojścia do celu ma służyć. Jest to tylko połączenie, dążące wyłącznie do uzyskania lepszej płacy i lepszych warunków pracy w myśl § 152 ustawy przemysłowej. Według ust. 2 tego paragrafu, wolno jest każdemu uczestnikowi wystąpić z takiego stowarzyszenia, lub cofnąć zawartą umowę i nie przysługuje temu ostatniemu żadne prawo do wnoszenia przeciw temu skargi. Wskutek tego też skarżący nie może sobie żadnych pretensji rościć do tych praw, które z przystąpienia do tegoż związku nabył. Z tego też powodu skarga musi być odrzuconą.“

Związek krawiecki w Poznaniu.

W poniedziałek dnia 29 lipca odbyło się zebranie związku krawieckiego, na które przybyła wielka liczba członków i gości, aby omówić położenie krawiectwa w Poznaniu i zarazem zastanowić się, jak coraz więcej szerzącej się konkurencji i upadkowi cen zapobiedz. Referent K. w dłuższych wywodach przedstawił zebrany obecne położenie zawodu, wyszczególniając, że w Poznaniu gdzie jest bardzo wielka liczba zdolnych pracowników każdego rodzaju krawiectwa, ceny za pojedyncze sztuki są rozmaite, że np. za marynarkę pryncypałowice płacą 3, 4, 5, 6, 7 i 8 marek od roboty, a i inne lepsze sztuki pollegają takiej samej różności cen. Referent przekonuje, że aby temu zapobiedz i dół i byt pracujących polepszyć, potrzeba, aby wszyscy pracujący w zawodzie wstąpili do organizacji, którą jest związek krawców, że połączeni silnym węzłem organizacji będą mogli stawić żądania przeprowadzenia jednolitych cen na podstawie cennika, jak to się dzieje we wszystkich większych miastach w Niemczech. Referent odczytuje kilka ustępów z rozpraw ludzi rozsądnie i trzeźwo się na związki zawodowe zapatrujących. W końcu wzywa mówca obecnych do przyłączenia się do związku i zaleca wybranie komisji zarobkowej celem przystąpienia do robót przedwstępnych ułożenia cennika płacy. Obecni z zajęciem przysłuchiwali się trafnym wywodom mówcy i hucznymi oklaskami podziękowali za pouczający wykład. Następnie w bardzo ożywionej dyskusji, wszyscy byli za tem, że tak jak jest obecnie dalej iść nie może, że trzeba się koniecznie zabrać do pracy, aby byt pracowników polepszyć, wszakże i inni robotnicy tak samo poczynili, a na złe im to nie wyszło. Zresztą i pryncypałowice mają w uregulowaniu pracy i płacy pracowników pewne korzyści, zwłaszcza, że zapobiega się tem niezdrowej konkurencji, a pracujący wiedząc, że za swą pracę jest odpowiednio płacony z tem większą ochotą i pilnością zabiera się do poleconej mu pracy. Wybrano komisję zarobkową, w której skład weszli członkowie wszelkich działów krawiectwa, aby zebrać odpowiednie dane w celu postawienia jednolitych cen. W końcu przewodniczący zebrania zaznaczył, że w najkrótszym czasie odbędzie się znowu publiczne zebranie, przed którym rozdana będzie odezwa w polskim i niemieckim języku i prosił zebranych, aby wszyscy zaczęli agitować, by tych którzy całej sprawie przypatrują się obojętnie, pobudzić do czynnego udziału i przyłączenia się do organizacji, a skutki tego okaza się w niedalekiej przyszłości. Zebranie to zrobiło na uczestnikach bardzo dobre wrażenie, odbyło się spokojnie i poważnie do czego nie mało się przyczyniło rozsądne prowadzenie zebrania przez przewodniczącego i wywody doświadczonych uczestników, tak że młodemu związkowi rokować można świetny rozwój.

Przegląd robotniczy.

— W sprawozdaniu inspekcji dla przemysłu w Prusach za rok 1900 czytamy, że w obrębie Prus istnieje

132 201 fabryk, w których mają zatrudnienie 2 464 964 robotników. Z tych jest 1 896 954 mężczyzn, a 393 817 niewiast, 172 404 w wieku 14 do 16 lat (płci obojga) i 1794 dzieci niżej 14 lat. W ogóle liczba pracujących wzrosła w ubiegłym roku, lubo w niektórych okęgach się zmniejszała.

— **Sądy procederowe** są w Księstwie Poznańskim tylko w Poznaniu, Bydgoszczy i w Inowrocławiu. W zeszłym roku do poznańskiego sądu procederowego wnieśli pracodawcy przeciw robotnikom i terminatorom 16 skarg, robotnicy i terminatorzy przeciw pracodawcom 492 skargi, oprócz tego zachodziła jedna skarga robotnika przeciw robotnikowi. Z tych skarg 17 cofnięto, w 282 przypadkach załatwił sprawę w ustnej rozprawie sam przewodniczący sądu procederowego, w 135 przypadkach przewodniczący z ławnikami, w 45 przypadkach odrzucono skargę z powodu niekompetencji sądu procederowego, w 30 przypadkach zwrócono skargę w celu wręczenia duplikatu i w ten sposób sprawę załatwiono. W 295 skargach wartość przedmiotu spornego wynosiła mniej niż 20 marek, w 148 przypadkach 20 do 50 marek. Do bydgoskiego sądu procederowego wnieśli pracobiorcy przeciw pracodawcom 182 skargi, pracodawcy przeciw robotnikom 24. Do inowrocławskiego sądu procederowego podano 158 skarg; w 156 przypadkach pracobiorcy zaskarżyli pracodawców.

— **Majstrom piekarskim** są wcale nie na rękę rozporządzenia Rady związkowej co do urządzenia piekarni, choć te mają na oku, aby czeladzi w części ulżyć w pracy i chronić jej zdrowie, a zarazem, żeby pieczywo wyrabiano bez domieszek nieczystości i brudu. Ważnym jest także przepis, żądający zniesienia piekarni w sklepach. Do petycji przeciw temuż rozporządzeniu przyłączyli się także właściciele kamienic i tak swe skargi wywodzą: „W sklepach, w których się mieszczą piekarnie nie można nic innego urządzić i służyć tylko mogą na składy starych rupieci i jako piwnice, podczas gdy obecnie przynoszą one po kilkanaście set marek komornego.“ Brutalniej jak tu prawie nie podobna sobie wystawić chciwości klas posiadających. Przepisy powyższe wydane zostały ze względów higieny i zdrowia i są prawie że nieodzownie potrzebne, ale to tych panów najmniej obchodzi, niech marniejsze tyśiące innych, byleby oni swe kieszenie wypchać mogli.

— **W Poznaniu** przyszło do nieporozumienia pomiędzy majstrem brukarskim p. Ory a czeladzią. Jak „Allgm. Steinsetzer Ztg.“ donosi, załatwienie nieporozumienia jest w biegu i spodziewać się należy, że sprawa dla robotników

pomyślnie się zakończy. Brukarzom poznańskim bliższych szczegółów udzieli zarząd związku.

— **Zebranie metalowców** w Poznaniu odbyło się w ostatnią niedzielę u p. Heinkego na dolnej Wildzie, na którem kol. Korditzki z Wrocławia miał bardzo pocuczający wykład, trafiający do przekonania zebranych. Bardzo dużo zapisało się nowych członków i życzyć należy organizacyi metalowców, aby się w Poznaniu jak najlepiej rozwinęła, gdyż polepszenie bytu robotników tego zawodu jako też mizerne stosunki po fabrykach koniecznie naprawy wymagają. Oby tylko robotnicy poznańscy jak najprędzej przejrzel i wartość organizacyi zawodowej poznali.

— **Organizacya tapicerów** która zaledwie się w Poznaniu zawiązała, już ma pierwszą swą walkę probierczą do wytrzymania. Obniżanie płacy, zwłaszcza cen akordowych u firmy Dünke dało powód do nieporozumienia. Dwóch kolegów wydalono z pracy, reszcie przyznano dawniejsze ceny. Ale nie kontentowano się wydalaniem tych dwojga, lecz uniemożliwiono im jeszcze w Poznaniu sposobność dostania pracy. Naturalnie, że kiedzy ci na mocy § 826 kodeksu cywilnego wniosą przeciw p. D. skargę do sądu. Powyższy paragraf brzmi:

„Kto wyrządza rozmyślnie drugiej osobie szkodę w sposób wykraczający przeciw dobrym obyczajom, jest jej zobowiązany do odszkodowania.“

— **W Bydgoszczy** zwolali robotnicy budowlani i pomocnicy w przemyśle zebranie w sobotę 20 lipca. Po referacie w dyskusyi potrafił jeden z mówców sprawę cel na zboże, na co dozoruujący urzędnik zebranie rozwiązał.

— Czy robotnikom nawet o cłach mówić nie ma być wolno?

— **W Szulcu** na zebraniu robotników budowlanych itd. zażądał dozoruujący urzędnik usunięcia dość licznie zebranych kobiet, które wraz z mężczyznami przybyły na zebranie. Z powodu, że robotnicy tamtejsi na zebrania sali dostać nie mogą, odbywają się takowe pod gołym niebem w ogrodzie jednego z członków.

— **Prezes rejencji** poczdamskiej ogłasza wykaz obejmujący 28 wychodźców sezonowych z Galicji i Królestwa Polskiego, którzy mają być niezwłocznie aresztowani i odstawieni szupasem do granicy austriackiej, a to z powodu, że rzekomo samowolnie opuścili zakontraktowane miejsca u właścicieli dóbr. Widać więc jakich to miodów doznają nasi rodacy u junkrów.

— **W Wrocławiu** przedłożyli robotnicy w młynach swym pracodawcom następujące żądania: Usunięcie pracy akordowej, dla czeladzi i przodowników 4,50 m., dla wszy

Nocny odpoczynek

Żaden z narządów ciała naszego nie może pracować bez odpoczynku i wytchnienia. Narządy, które zdają się wyjątkami jak serce i płuca, odpoczywają najdłużej, bo skurez serca jest pracą, a rozkurez odpoczynkiem, wdychanie jest pracą a wydech odpoczynkiem. Okazuje się więc że serce i płuca odpoczywają po 12 godzin na dobę, tylko nie w jednym ciągu, lecz po każdej chwili pracy, następuje chwila odpoczynku. Tak samo potrzebują odpoczynku nerwy i mięśnie, a odpoczynkiem tym jest sen, jakkolwiek i we śnie, człowiek przedzie nie swego żywota, bo i we śnie odbywa się trawienie, żywienie krążenie krwi i oddychanie, jak zarówno i rozmaite wydzielanie. Sen jest tak koniecznym, że bez niego maszyna ludzka zużyta, zmęczona i wycieńczona, zepsułaby się prędko.

We śnie jeden tylko narząd, a mianowicie system nerwowy śpi rzeczywiście, choć niezupełnie bo nawet w najgłębszym śnie posiadamy słabe poczucie istnienia. Ze wszystkich czynności nerwowych, czucie i wola odpoczywają najkompletniej, tak, że w czasie snu spokojnego czynności ich niknie prawie zupełnie. Z tego wniosek naturalny, że sen jest właściwie odpoczynkiem mózgu. Zaburzenia w czynnościach mózgu, pochodzące od długiego niespania, mianowicie niewralgie, drgawki, spazmy a nawet halucy-

nacje świadczą, że dla zdrowia systemu nerwowego, sen jest nieodzownie potrzebny i że wszystko co niepokoi sen, może naruszyć zdrowie człowieka.

Nie należy kłaść się do łóżka prędzej jak w dwie godziny po przyjęciu pożywienia, bo praca trawienia, przy której bierze udział wiele organów, narusza spokój fizjologiczny, którego sen potrzebuje, drażni system nerwowy i przeszkadza odpoczynkowi, wywołując sen ciężki i męczące marzenia.

Im skromniejsze jest pożywienie wieczorne, im lżejsze tem spokojniejszym będzie sen. Nie należy jednak wstrze mieźliwości posuwać zbyt daleko, bo i głód, sprowadzając zubożenie ustroju, drażni mózg i czyni sen niespokojnym. Z tego samego powodu wszelkie zmęczenie, zbyt długa praca mięśniowa lub umysłowa, w skutek których ubożeje krew, szkodzi spokojowi snu.

Do snu potrzeba przygotować się do pewnego stopnia, to jest wprowadzić mózg w stan spoczynku umysłowego, organ ten bowiem nie może przechodzić gwałtownie ze stanu naprężenia w stan spokoju, potrzebnego dla wywołania głębokiego uspienia. Ponieważ mózg, natężony długą pracą, w ciągu dłuższego czasu pozostaje w stanie tego natężenia przeto praca umysłowa bezpośrednio przed zaśnięciem nie powinna się odbywać.

Długość snu zależy od wieku. Dziecię po przyjściu na świat, albo je, albo śpi; w miarę jak dojrzeje, po-

stkich innych robotników 4 m. za 12-godzinną pracę. Ograniczenie ile możności pracy po godzinnej i w niedzielę, a w koniecznych jej razach z nadwyżką o 10 lub 15 procent na zarobku. Urządzenie osobnych izb do przebijania się do spożywania pokarmów, urządzenie umywalni oraz lepsze obchodzenie się przelożonych z robotnikami — Z 190 pracujących podpisało powyższe żądania 178

— **W Dortmundzie** będzie od 1 października urządzonym sekretariat robotniczy. Rodakom naszym w Westfalii zwracamy na instytucję tę szczególną uwagę, żeby zasięgać rad w sprawach robotniczych i prawnych, zwłaszcza, że we Westfalii kręci się dużo pokątnych doradców, którzy tylko naszych wyzyskują.

— **Smutną rolę** zdaje się grać przewodniczący chrześcijańskiego związku górników p. Brüst. Przed kilkoma tygodniami w procesie przeciw redaktorowi tow. Hue udowodniono Brustowi, że postępowanie jego w zwalczaniu osób, które nie są po jego myśli i związku górników jest po prostu haniebnem, że sam wypowiedział, że okłamywanie i rzucanie oszczerstw jest jego zawodem. W Steele skazano go znowu na 70 marek kary za obrazę korespondenta, na którego wywody się nie zgadzał. Chrześcijański związek górników, mając takiego człowieka jako przewodniczącego, stoi we Westfalii na zawadzie do pojednania i zorganizowania wszystkich górników, aby swą potęgą stawili czoło niesumienności tamtejszych pracodawców, uciemiężających robotników na każdym kroku.

— **W Harburgu** pod Hamburgiem orzekł prokurator, że nie leży to w interesie publicznym jeżeli strejkbrechery dopuszczają się nadużyć i strejkujących pobijają, lecz za marne i nierozważnie nieraz wypowiedziane słowo przez strejkującego nakłada się surowe kary, jak to miało miejsce podczas strejku we fabryce gumy.

— **Smutne widoki** na przyszłość przedstawiają się dla górników w zagłębiu nad Ruhrą. Jak donoszą do „Frankf. Ztg.“ z Kolonii, to po ograniczeniu szycht zapowiedziano ukrócenie zarobku oraz nastąpiły liczne uwolnienia robotników z pracy. Na kopalni „Präsident“ w Bochum zawiadomiono, że od 1 sierpnia będą płacić 20 fen. mniej za szychtę oraz 98 robotnikom wypowiedziano robotę a 118 dobrowolnie wypowiedziało pracę. Także na innych kopalniach pod Steele i Essen pourywno robotnikom z zarobku. W niektórych warsztatach Bochumer Verein wielu robotnikom wypowiedziano robotę. Na kopalni „Uranje Nassan“ pod Heerlen wypowiedziano pewnej liczbie robotników pracę, reszta robotników zgromadziwszy się z dwoma

choragwiami na czele pociągnęła drzęd kopalnią, żądając wypłaty zarobku i zwolnienia. Żądaniu temu stało się zadość.

— **W księstwie sasko-gotaiskiem** jest blisko połowa postów do sejmku z partii robotniczej, więc i uchwały sejmu odznaczają się dość często rozsądnymi zapatrywaniami na potrzeby robotnicze, tak że wielkie państwo niemieckie mogłoby sobie to małe księstewko wzięść pod tym względem za przykład. Najnowszą uchwałą sejmku sasko-gotaiskiego jest urządzenie sekretaryatu robotniczego przez rząd, który ponosi wszelkie koszta urządzenia i utrzymania. Jako roczną kwotę wyznaczono 2000 marek. Sekretaryat robotniczy ma obowiązkiem wygotowywania wszelkich prac piśmiennych robotnikom i dawania rad prawnych w sprawach robotniczych oraz dawanie opinii i orzeczenia w sprawach ogół robotniczych dotyczących. Z małego tego przykładu uwydatnia się, że gdy kiedyś robotnicy ujmą ster rządu w swe ręce, to sumienniejsze i sprawiedliwsze urządzenia społeczne będą miały miejsce. — Dla kapitalistów stworzono giełdę, dla kupców izby handlowe, dla właścicieli ziemskich izby rolnicze itd. Urządzenia te strzegą li tylko interesów poszczególnych klas i od rządu doznają jak największej protekcyi i pomocy — ale sekretaryaty robotnicze, gdy je sobie robotnicy sami założą, wystawione są na prześladowania ze strony wszechwładnej policyi i prokuratorów, jak to się działo w Poznaniu i Bytomiu.

— **Rosyjskie władze pograniczne** otrzymały rozkaz ścisłej kontroli robotników polskich, wychodzących na zarobki za granicę. Oczywiście skupia się ta kontrola na kieszeniach wychodźców, którzy za każdy dzień przetrzymania „półpaska“ muszą płacić kary. Półpasek trwa 8 dni, a wychodźcy siedzą na robotach kilka miesięcy. Wobec tego znaczna część zarobku robotnika polskiego idzie do kieszeni rządu rosyjskiego i jego czynowników. Wychodźcy starają się więc przemyścić przez granicę, na co się skarżą teraz czynownicy w swoich raportach do ministerium.

— **Jak każdego roku**, tak i w bieżącym górnicy angielscy zwołują zebrania, w których bardzo obszernie i wyczerpująco omawiają swą dolę. „Times“ donoszą, że górnicy walijscy w tym roku zebrali się w Swansea w liczbie 15—18000 chłopów. Na zebraniu omawiano położenie i rozwój walijskiej organizacji górniczej, sprawę 8-mio godzinnego dnia roboczego i najniższej zapłaty, niżej której zarobek górnika spadać nie powinien i potępiono cła na węgle. — Górnicy z Durrham zwołali zebranie, na które

trzeba snu jest coraz mniejsza. W wieku dojrzałym, długość snu jest prawie stałą. Nareszcie w starości, potrzeba snu zmniejsza się bardziej; naprawa strat dnia jest coraz niedokładniejsza i przez to przyczynia się do coraz większego osłabienia ustroju, którego ostatecznym wynikiem jest śmierć.

Dziecko więc rozwijające się, to jest od 2—9 lat, może spać po 10 godzin dziennie; chłopię do 20 lat spać powinno 8—9 godzin, jak to jest przyjętem we większej części zakładów naukowych.

Człowiekowi dojrzałuemu dla zupełnego odpoczynku po pracy całodzienniej wystarcza 7 godzin snu. Starzec nie potrzebuje spać więcej nad 5 do 6 godzin. Po niewyspaniu głowa jest ciężka, nerwy zmęczone, a ciało i umysł leniwe. Ale i sen zbyt długi osłabia.

Dla utrzymania spokoju mózgowego, który jest koniecznym dla snu wzmacniającego siły, dobrze jest odciągnąć krew od głowy ku kończynom dolnym, nakrywając nogi ciepłej niż górną część ciała, a łożę ścieląc tak, aby głowa leżała znacznie wyżej, aniżeli nogi.

Zresztą długość snu zależy nie tylko od sposobu życia i od lat, lecz także od temperamentu i klimatu. Ludzie nerwowi i chudzi potrzebują dłużej spać, aniżeli osoby tłuste i limfatyczne. Mieszkańcy krain podzwrotnikowych, gdzie noc są ciężkie i duszne, uzupełniają sen nocny drzemką popołudniową.

Nie jest rzeczą obojętną, czy spać w dzień, czy w nocy, jak sądzą niektórzy. Człowiek powinien zasypiać z całą naturą i szukać odpoczynku w ciszy powszechnej w ciemności, w tej bezczynności ogólnej, która panuje około niego. Dobrze jest także i budzić się z przyrodą, gdy atmosfera jest najczystsza, powietrze jest najświeższe i najzdrowsze, zwłaszcza latem.

Nieraz zjawia się w stanie chorobliwym długotrwały sen albo uporeczywa senność, pomimo przerw, w których przytomność umysłu jest zupełna. Niekiedy takiej długiej śpiączce towarzyszy mniej więcej zupełna bezwładność, do pozornej śmierci podobna. Zwią to pospolicie letargiem. Ztąd powstały legendy o pochowaniu ludzi w letargu, o budzeniu się w grobie, o jękach podziemnych, przewracaniu się zwłok... Dla tego też, z powodu bardzo rozszerzonego dawniej mniemania o przebudzaniu się pozornie zmarłych, urządzono w domach i kaplicach przedpogrzebowych dzwonki, przywiązane do rąk zwłok ludzkich, tam przechowywanych.

W Monachium istnieje takie urządzenie sto lat i stwierdzono, że dotychczas przebudzenie się ani razu nie nastąpiło.

stawilo się 100,000 górników. Omawiano i tam mniej więcej te same sprawy, co w Swansee.

Z Górnego Śląska.

— Z sprawozdania inspekcji fabrycznej i przemysłowej na Górnym Śląsku dowiadujemy się, że pracodawcy dość często przekraczali przepisy o święceniu niedziel. Urzędnicy zmuszeni byli o tem donosić władzy, która ukarała winnych. Gdyby nałożone kary były dotkliwe z pewnością przestępstwa te tak często by się nie powtarzały.

— Na mocy § 1051 prawa procederowego 28 fabryk otrzymało na 80 niedziel i świąt pozwolenie na wyjątkowe zatrudnienie robotników. Pracowało u owych pracodawców razem 11401 robotników, z których 2797 wskutek owego pozwolenia było zatrudnionych w niedziele i święta.

— Inspektor z Katowic spisał lata życia robotników po hutach cynkowych i stwierdził, że tylko pięciu robotników na 100 pracujących ma więcej, niż 45 lat, a tylko 3 na 200 osiągnie 50 rok życia. Z tego widać, jak bardzo trującą jest praca po hutach cynkowych. Stosownie do tego powinni hutnicy po hutach cynkowych najwięcej zarabiać, ponieważ najwięcej narażają swoje zdrowie na niebezpieczeństwo, a zarazem powinni najwięcej uważać na przepisy ochronne, gdyż widzą przecież śmierć lub utratę zdrowia przed oczami. Tymczasem hutnikom daleko do zarobków, z których by byli zadowoleni, do takich zarobków, które by im pozwalały na lepsze wyżywienie. Wielu hutników za mało zważa na ochronę, lecz po starciu żyje i pracuje, nie zważa na czystość przy jedzeniu, na dostateczne kąpiele i t. p., co się strasznie pomści na zdrowiu.

— Jak donoszą do „Pracy“ bytomskiej, to we fabrykach hrabiego Ballestrema, prezydenta parlamentu i głównego przewodnika „Centrum“, strasznie źle się obchodzą z robotnikami i zarobki urywają gdzie tylko mogą, a jak się tylko który odezwie, to zaraz z pracy wyrzucają, a na miejsca sprowadzają potulnych robotników z Galicji. Stereotypowa odpowiedź na zażalenie, nawet starym robotnikom, którzy 20 i 30 lat u p. hrabiego pracują, jest: „Skoro wam się nie podoba, to idźcie sobie dokąd chcecie.“ Tak, tak, ci panowie z centrum to już tacy przyjaciele robotników a zwłaszcza przed wyborami, że aż im z gęby ciecze, ale gdy chodzi o ich kieszeń, to bodaj czy się znalazie gorszych pracodawców i wyzyskiwaczy.

— Bytom. Według sprawozdania gazety „Stahl u. Eisen“ wysyłka węgla kolejną w górnośląskim obwodzie przemysłowym wynosiła w drugim kwartale bieżącego roku 4.022.660 ton w stosunku do 4.406.350 ton w pierwszym kwartale r. b. i 4.031.730 ton w drugim kwartale roku ubiegłego.

Król. Huta. W tutejszej fabryce wagonów 100 robotników, po większej części stolarzy i malarzy, zażądało papierów i opuściło pracę. Zarobek z powodu braku pracy w ostatnim czasie tak się obniżył że robotnicy pracę musieli opuścić, aby jej poszukać gdzieindziej.

— W 17 hutach żelaza jest zatrudnionych 27778 osób, pomiędzy nimi 1910 robotnic, to jest prawie 7 na sto pracujących. 69 robotnic ma 14 do 16 lat, 1841 ponad 16 lat 110 robotnic pracuje w niedziele.

Strejki.

— W Poznaniu w fabryce wyrobów korkowych Wollheima zaprzestali robotnicy pracy, gdyż płaca była zbyt niska — 15 marek na tydzień. — Pracodawca, który często pozuje na przyjaciela robotników, w żadne porozumiewania z swymi pracownikami wdawać się nie chciał i żądał aby w dawniejszych warunkach pracowano. Ze niska płaca 15 marek tygodniowo w Poznaniu nie wystarczy na jakiegokolwiek

choć skromne tylko utrzymanie, rozumie każdy z tutejszymi warunkami obeznany. O socjalno-politycznym rozumowaniu p. W. świadczy list jego, napisany na ponowne wezwanie do porozumienia się:

„W układy się nie wdaję, pozostawiam jednakowoż obecnie jeszcze tu będącym dawniejszym moim pracownikom robotę w dawniejszych warunkach podając ze względu na ich rodziny.“

Więc po W. ze względu tylko na rodziny chce łaskawie pozwolić na dalszą pracę, ale żeby ze względów tych coś los ich poprawiło to by było za wiele.

— Od trzech tygodni zaprzestali pracy robotnicy w fabryce piecy Ebrahna w Rudnicy pod Poznaniem. Z powodu że do porozumienia nie przyszło, chce pracodawca na miejsce dobrze wrobionych robotników fachowych, przyjąć robotników, którzy się mają przywyczyc, co w każdym razie nie wpływie na dobroć wyrobów. Jeżeli nie przyjdzie do zgody to dawniejsi pracownicy będą zmuszeni poszukać sobie miejsca, gdzie przy 10-godzinnej pracy, przynajmniej odpowiedni będą mieli zarobek.

— W Bydgoszczy z powodu strejku robotników pomocniczych na budowlach przyszło do nieporozumienia między czeladzią murarską a przedsiębiorcy Böhma, który 15 murarzy z roboty oddalił, bo ci nie chcieli aby ucznie wykonywali roboty robotników pomocniczych i donesili czeladzi potrzebne materiały. Zarząd związku zaatakował Böhma i wtenczas wszyscy przedsiębiorcy odgrazali się, że zawieszają pracę na kwartał, jeżeli czeladź obstawać będzie przy swoim, co jednak tejże wcale nie ustraszyło i przy swoim obstawała, majstrowie widząc, że nie wskórać nie mogą, porozumieli się ze strajkującymi i przyszło do zgody, tak że we wtorek pracę na zamkniętej budowlu podjęto.

— W fabryce F. R. Heege zaprzestali tokarze pracy, gdyż fabrykant nie chciał, żeby materiały potrzebne robotnikom do polerowania oddawano albo bezpłatnie lub też w cenie zakupna. W miejsce strajkujących wstąpiło 3 majstrów cechowych i ci w pocie czoła chcą pomóc fabrykantowi do uciśnienia robotników. Jakkto rzemiosło już zeszło na psa, jeżeli majstrowie idą do fabryk jako prosta czeladź.

— W Landsbergu nad Wartą, gdzie już od kilku nastu tygodni trwa strejk na tamtejszych budowlach, sprowadzili sobie majstrowie murarzy z Węgier z pod Budapesztu. Ci jednak rozpoznawszy sytuację na gwałt się wynoszą.

Ta sama historia powtórzyła się w Lesznie gdzie przybyło 60 murarzy z Węgier, ale koledzy nasi czujni, zwołali wielkie publiczne zebranie i szerokie koła publiczności zapoznali z powodem strejku oraz z nagannem postępowaniem pracodawców. Ci ostatni także z murarzami węgierskimi nie bardzo dobre zrobili doświadczenia, gdyż do takich robót jakich się u nas żąda nie bardzo są zdolni, więc nie wiele co zrobić mogą. Że ci ludzie tu dotąd przybyli nie można się dziwić, boć przecież majstrowie złote góry im przrzekali, podróż opłacili i t. d. przy tem na Węgrzech w zawodzie budowlanym tak jak w całej Austrii panuje ogromny zastój i bezrobocie a o strejku nie nie wiedzieli, kiedy się jednak o wszystkim dowiedzieli, postanowili roboty zaprzestać. Publiczność w Lesznie stoi po stronie strajkujących, którzy swym spokojem się zachowaniem i powagą coraz więcej sympatyi dla siebie zjednują.

— W Cunewaldzie w Łuzycy, gdzie jak już kilkakrotnie donosiśmy zaprzestali pracy robotnicy po fabrykach tkackich, strejk został po 18 tygodniach ukończony. Robotnicy swą dzielną obroną umieli odeprzeć zachcianki pracodawców aby obniżyć płacę. Wytrwałość i obrona tych robotników zasługuje na szacunek i poważanie w szerokich kołach klas pracujących.

Strejki w Austrii, w kwietniu i maju 1901 roku.

W kwietniu b. r. było w Austrii ogółem przeprowadzonych 20 strejków, a mianowicie: 5 w Dolnej Austrii,

1 w Tyrolu, 10 w Czechach, 3 na Morawach i 1 na Bukowinie.

Wedle zawodów przypadały: na przemysł kamieniarski 3 strejki, na metalurgiczny 4, fabryki maszyn, instrumentów itd. 1 strejk, przemysł drzewny i kauczukowy 2, na przemysł skórny 2, tkacki 3, na przemysł odzieżowy 1, przemysł spożywczy 1, budownictwo 2 i na przemysł graficzny 1 strejk. Trzy strejki zakończyły się zupełnym zwycięstwem robotników, 5 częściowym, 4 strejki były bezskuteczne, w 8 zaś wypadkach ostateczny rezultat niewiadomy.

Powodem strejku było w 7 wypadkach niezadowolenie z niskiej płacy, w 4 wypadkach niska zapłata i długi dzień roboczy, w 2 wypadkach sama długość dnia roboczego, nadto w 7 wypadkach inne przyczyny, jak np. złe obchodzenie się z robotnikami i t. p. Ilość strejkujących wynosiła 1700.

W maju b. r. było w Austrii ogółem 24 strejków, a mianowicie: 9 w Dolnej Austrii, 1 w Styrii, 1 w Tyrolu, 1 na Pobrzużu, 8 w Czechach, 1 na Morawach, 1 w Galicji i 2 na Bukowinie. Wedle zawodów przypadały: na przemysł kamieniarski, ziemny i t. d. 3 strejki, na górnictwo 1 strejk, przemysł metalurgiczny 1, fabryki maszyn itp. 2, przemysł drzewny 2, przemysł skórny 1, tkacki 3, przemysł odzieżowy 2, na budownictwo 4, przemysł graficzny 1, zakłady do oświetlania 1 strejk, handel i przemysł przewozowy 2 strejki. Cztery strejki zakończyły się zupełnym zwycięstwem robotników, 4 częściowym, w 6 wypadkach rezultat nieznanym, w 10 zaś strejki nie odniosły skutku.

Powodem strejku było w 11 wypadkach niska zapłata, w 5 wypadkach długi dzień roboczy, w 2 zapłata i długość dnia roboczego, w 6 zaś wypadkach inne przyczyny, jak szykany, wydalania z pracy itd. W maju zaszły również 2 lokauty, t. zn. wydalania z pracy robotników, przez fabrykantów w przemyśle tkackim w Czechach.

Ilość strejkujących wynosiła 1520 robotników, ilość wyrzuconych przez fabrykantów z pracy 182. W 3 wypadkach ilość strejkujących nieznaną.

Od stycznia b. r. aż do kwietnia włącznie było w Austrii ogółem 107 strejków; liczba strejkujących wynosiła 8100 robotników.

Powodem strejku było w 69 wypadkach niezadowolenie z niskiej zapłaty i długiego dnia roboczego, w 38 wypadkach zaś szykany, wydalania z pracy i t. d.

W 18 wypadkach zakończyły się strejki zupełnym zwycięstwem robotników, w 36 częściowym, w 17 wypadkach rezultat nieznanym, w 36 zaś nie odniósł strejk rezultatu. Nadto w 3 wypadkach fabrykanci sami wydalali z pracy robotników; liczba wydalonych wynosiła ogółem 302.

Przyczyny strejków świadczą najlepiej o tem, na jak niskim poziomie stoi w Austrii ustawodawstwo przemysłowe. Przeważnie bowiem długi dzień roboczy i nędzna zapłata zmuszały do strejkowania robotników, którzy dopiero za pomocą walk uzupełniać muszą braki ustawodawstwa przemysłowego.

Olbrzymi strejk w Ameryce.

Olbrzymi strejk amerykańskich robotników, zajętych w fabrykach wyrobów stalowych, zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Bez wątpienia należy on do największych strejków, jakie kiedykolwiek świat widział. Dotąd strejkuje już 70.000 robotników.

W całych Stanach Zjednoczonych uważają strejk w Pittsburgu tylko za przedgrywkę do jeneralnego bezrobocia. Do robotników w fabrykach stali przyłączają się niebawem także robotnicy w kopalniach węgla. Wtedy liczba strejkujących dosięgnie jakie pół miliona, albo nawet i więcej. Związek robotników żąda, aby 3 towarzystwa przemysłowe, Tinplate company, Steelhop company i Sheet-steel company, zobowiązały się do płacenia nie tylko członkom „związku robotników“, lecz także nieczłonkom zarobków przez „związek robotników“ żądanych. W ten sposób robotnicy chcą zapobiedz temu, aby pracodawcy

w czasie zastoju nie odprowadzali zorganizowanych a na ich miejsce nie przyjmowali tańszych po za organizacjami stojących robotników. Pracodawcy chcą płacić żadaną zapłatę związkowcom, lecz o zobowiązaniu się płacenia i niezwiązkowcom słuchać nie chcą.

Strejk pittsburski odbił się bardzo na giełdach. Kursy akcji towarzystw stalowych, w których fabrykach zastanowiono pracę, spadły gwałtownie na dół. Prezes połączonych związków robotników w fabrykach wyrobów metalowych, Teodor Schaffer, oświadczył korespondentowi jednego z nowojorskich dzienników, co następuje: „Rozpoczęliśmy walkę i mamy nadzieję, że zwyciężymy. Jutro rozpocznie bezrobocie pół miliona robotników w kopalniach węgla, pojutrze zrobi to samo 800.000 członków amerykańskiej federacji robotniczej, a wtedy po naszej stronie zwycięstwo!“

Korespondent nowojorski londyńskiego dziennika „Morning Leader“ donosi, że mimo uspokajających pogłosek, rozszerzanych przez sfery interesowane, niema żadnej nadziei, aby strejk rychło się skończył. Bezrobocie objęło już także kopalnie węgla. W prawdzie, jak dotąd, strejkują tylko robotnicy w poszczególnych kopalniach, niema jeszcze żadnego strejku jeneralnego, wzięwszy jednak razem, to zaprzestało pracy jakie 120.000 robotników. Strejk odbija się na całym amerykańskim przemyśle. Fabryki wyrobów stalowych nie miały w magazynach żadnych zapasów w chwili, gdy bezrobocie wybuchło, klęska zatem jest tem większa.

„New York Herald“ donosi, że grozi także strejk służby kolejowej. Położenie jest jednym słowem bardzo groźne.

Rozmaitości.

— **Co pić?** Sok cytrynowy teraz w porze największych upałów jest środkiem chroniącym ludzi od porażenia słonecznego. Kto osłabnie i komu się źle robi, niechaj na język wpuści kilkanaście kropli soku cytrynowego — a potem napije się limonady z cytryny z cukrem. Lepsze to, niż wódka, która chwilowo wzrusza, a potem osłabia. Kto dostał porażenia słonecznego, powinien być rozebrany do koszuli, a potem zaraz oblewany wodą jak najchłodniejszą; mokre chustkami na głowę i krzyż należy go okładać, by zniżyć to jest oziębic temperaturę ciała. Gdzie woda blisko, tam sprawi choremu kąpiel, a siły powrócą.

— **Jubileusz maszyny do młócenia** W miesiącu lipcu obchodziła jedna z najpożytniejszych i po dziś dzień niezbędnych maszyn rolniczych swój stuletni jubileusz, to jest maszyna do młócenia. Jest ona angielskim wynalazkiem i była pierwszy raz użyta na jednym z folwarków księcia Beoford. Pierwsza maszyna do młócenia nie była wprawdzie pędzona parą, tylko konie wprawiały ją w ruch. Od tego czasu zostały i konne maszyny do młócenia znacznie ulepszone, ale i pierwsza już maszyna sypała ziarno w miedzy, oddzielając od niego plewy, brud i kurz wywiewała, a słoma spadała na wóz.

— **Najzdrowszym krajem na świecie** jest, jak się pokazuje, Szwecja, gdzie obecnie śmiertelność roczna dochodzi do 16.5 na tysiąc, podczas gdy na zachodzie Europy wynosi ona przeciętnie 22.3 na tysiąc. Najlepszą po Szwecji zdrowotnością pochwalić się może Anglia (18.8 na tysiąc). Austria zajmuje miejsce na szarym końcu, figuruje z przerażającą cyfrą 29 nieboszczyków na 1000 mieszkańców rocznie.

— **Amerykański eksport obuwia** do olbrzymich doszedł rozmiarów. W r. 1900 do Australii i Azji wywieziono z Ameryki obuwia za 1,174.497 dolarów, do Kanady i nowej Finlandyi za 415.969 dol., na Kubę za 248.937 dol., do Indyi zachodnich za 155.768 dol., do Niemiec za 113.441 dol., do Wielkiej Brytanii za 950.267 dol., do Meksyku za 353.691 dol., do Hawai za 191.884 dol., do Afryki za 126.146 dol., do Francji za 68.819 dol.,

do Kolumbii za 54.145 dol. Razem tedy wywieziono obuwia w r. 1900 za sumę 4,276.656 dolarów. W Niemczech, dokąd w ostatnich latach dopiero importowane jest na większą skalę obuwie amerykańskie, konsumpcja obuwia tego zwiększa się coraz bardziej. Austro-Węgry nie zostały wprawdzie jeszcze objęte eksportem amerykańskim, w niedługim jednak czasie i na rynku austriackim pojawi się amerykańskie obuwie.

— **O węglach w Anglii** wspominają już roku 853, pod Cwika (Zwickau) w Saksonii kopano już węgle w 10 wieku. W 12 wieku w Belgii, w 13 wieku w Walii i Szkocji. Na Śląsku pod Wałbrzychem rozpoczęto już górnictwo węglowe w 10 wieku. Nad Renem w 16 wieku. Agricola, który pisał po łacinie dzieło o przemyśle (De rebus metallicis), wspomina już 1546 o palącej się górze pod Dudweiler w Alzacji.

— **Wystawa przemysłu węglowego.** Wśród przemysłowców węglowych południowej Rosji i zagłębia donieckiego powstał zamiar urządzenia w najbliższej przyszłości wystawy rosyjskiego węgla kamiennego i produktów związanych z przemysłem węglowym, jako też aparatów dla wyrabiania tych produktów, regulatorów, modeli, pieców itd.

Rady i wskazówki prawne.

Rozwiązanie zebrania. W obec częstych rozwiązań zebranych przez urzędników dozoru, będzie na czasie przypomnienie tych paragrafów ustawy o zebraniach, które określają powód, dla którego zebranie może być rozwiązane, oraz podanie wskazówek dla tych, którzy chcą przeciw nieprawemu rozwiązaniu wnieść zażalenie i dokąd ze zażaleniem udać się należy.

O powodach rozwiązania zawiera paragraf 5 odnośnej ustawy następujący przepis:

„Przedstawicielem władzy policyjnej wolno obok pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej osób, które wykroczenia się dopuścili, także rozwiązać zebrania natychmiast, jeżeli nie zostanie przedłożone poświadczenie, iż zebranie zostało policyjnie zgłoszone. Również prawo rozwiązania przysługuje urzędnikowi, jeżeli na zebraniu omawia się wnioski lub propozycje, wzywające lub podburzające zebranych do występów karygodnych, lub, jeżeli na zebranie przybyli ludzie uzbrojeni, których mimo wezwania przedstawicieli władzy od udziału w zebraniu nie wykluczono“.

Po niemiecku.

Die Abgeordneten der Polizeibehörde sind, vorbehaltlich der gegen die Beteiligten gesetzlich einzuleitenden Strafverfahrens, befugt, sofort die Versammlung aufzulösen, bezüglich deren die Bescheinigung der erfolgten Anzeige (§§ 1 u 3) nicht vorgelegt werden kann. Ein Gleiches gilt, wenn in der Versammlung Anträge und Vorschläge erörtert werden, die eine Aufforderung oder Anreizung zu strafbaren Handlungen enthalten, oder wenn in der Versammlung Bewaffnete erscheinen, die der Aufforderung des Abgeordneten der Obrigkeit entgegen nicht entfernt werden.

Rozwiązanie zebrania jest jednakowoż dozwolone jeszcze z innych powodów, jak np. jeżeli rozpocznie się godzinę później, aniżeli w czasie oznaczonym, lub jeżeli przerwa w obradach trwała dłużej niż godzinę, lub jeżeli porządek publiczny na zebraniu zakłócony zostanie.

Natomiast nie wystarczającym jest do rozwiązania zebrania powodem, jeżeli ktoś wniosek stawia, który zawiera znamiona przestępstwa przytoczonego wyżej; dopiero omawianie i dyskusja nad takim wnioskiem, lub też podanie ich pod głosowanie dają powód do rozwiązania

Jeżeli zebranie zostanie rozwiązane przez urzędnika dozoru, chociaż nie zaszedł powód rozwiązania przewidziany w paragrafie, wówczas należy przesłać zażalenie do landrata.

Jeżeli zażalenie takie pozostanie bez skutku, należy udać się do wyższej instancji, którą jest rejencja, a później do ministra i sejmu. Zażalenie takie może być podpisane przez przewodniczącego.

Obłożenie aresztem manuskryptów mówcy nie jest uprawnieniem, gdyż odpowiada się tylko za to, co się powiedziało.

Kalendarz zebrań.

W Poznaniu:

W lokalu p. Heinke, „Sanssouci“, na dolnej Wildzie.

W sobotę, 3 sierpnia wieczorem o godz. 8:

Zebranie związku metalowców.

W niedzielę, 4 sierpnia o godz. 12 w południe:

Zebranie związku murarzy.

po południu o godz. 4:

Zebranie związku dekarzy.

W poniedziałek, 5 sierpnia, wieczorem o godz. 9:

Zebranie związku rzeźbiarzy.

W wtorek, 6 sierpnia wieczorem o godz. 8:

Zebranie pomocników handlowych.

W środę, 7 sierpnia wiecz. o godz. 8:

Zebranie ludowe.

W czwartek, 8 sierpnia wiecz. o godz. 8:

Zebranie robotników tabaki i tytoniu.

W piątek, 9 sierpnia, wiecz. o godz. 8:

Związek rob. pracujących w drzewie.
Sprawozdanie delegata ze zebrania okręgowego.

W sobotę, 10 sierpnia, wiecz. o godz. 8 1/2:

Zebranie związku malarzy.

W niedzielę, 11 sierpnia w południe o godz. 12:

Zebranie związku garncarzy.

W poniedziałek, 12 sierpnia wiecz. o godz. 8:

Zebranie związku szewskiego.

* * *

W Inowrocławiu:

Związek robotników pracujących w drzewie odbywa swe posiedzenia co niedzielę przed 1-szym i niedzielę przed 15-tym każdego miesiąca w lokalu p. Wenzla na Targowisku o godz. 5 po południu.

Petycję przeciw cłom na zboże podpisywać można u J. Gogowskiego, plac Bernardyński i w redakcji „Oświat“, Strzałowa ul. 3

Inhalts-Verzeichnis.

Die industrielle Krisis in Deutschland
Aus unserem Bergarbeiterleben.
Um die Gesundheit der Menschheit,
Der Ausschluss eines Streikbrechers.
Versammlung der Verbands-Schneider in Posen.
Arbeiter-Rundschau.
Aus Oberschlesien.
Streiks- und Arbeiterbewegungen.
Verschiedenes.
Gesetzesklärungen: Die Auflösung einer Versammlung.
Feuilleton: Die Nachtruhe.